

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Na oficjalne potwierdzenie trzeba poczekać jeszcze kilka dni, ale Francesco Tottiego i Romę różni jedynie kilka małych szczegółów. Które w piłce, zwłaszcza jeśli chodzi o interesy ekonomiczne, mogą okazać się niemożliwe do rozwiązania, choć nie powinno być tak w tym przypadku.

W Trigorii zarządzono utrzymanie absolutnej ciszy i zajmuje się tym bezpośrednio James Pallotta, który ostrzegł z Bostonu wszystkich pracowników, aby nie komentowali kwestii przedłużenia umowy. Ma to zrobić on, być może razem z kapitanem, gdy tylko wszystkie elementy puzzli złożą się w całość. Dlatego też nikt nie może potwierdzić oficjalnie spotkania, do którego doszło wczoraj rano między dyrektorami klubu i księgowym, który dba o interesy kapitana Giallorossich, na którym rozmawiano o niektórych kwestiach pozostających w zawieszeniu. Nie tylko jeśli chodzi o cyfrę wpisaną w nowym kontrakcie, która będzie dużo niższa niż 5 mln euro brutto, które zarabia w tym sezonie, ale również prawa wizerunkowe kapitana, od procentu, którego spodziewa się ze sprzedaży koszulek ze swoim nazwiskiem do niektórych bonusów związanych z „wydajnością”, wśród nich potencjalne zdobycie mistrzostwa w przyszłym sezonie. Nie będzie żadnych zmian, jeśli chodzi o podpisane już porozumienie dyrektorskie, które będzie miało taką samą długość (6 lat) z liczbami wciąż do ustalenia.

Jeśli odnowienie umowy Tottiego wydaje się być praktycznie pewne, jest też inne, Miralema Pjanica, które zostanie omówione w najbliższych dniach. Na koniec tygodnia przewidziano bowiem spotkanie z jego agentem: bośniacki piłkarz podoba się wielu i ma klauzulę 38 mln euro, która nie daje pewności Romie. Giallorossi, w konfrontacji z klubem, który będzie gotowy ją zapłacić, będzie mógł zrobić niewiele. Stąd też idea przedłużenia kontraktu o przynajmniej rok, ze zwiększeniem zarobków (Pjanic zarabia obecnie 3,2 mln euro netto plus premie) i równoległe usunięcie klauzuli sprzedaży, która jednak ma moc jedynie na zagranicę. W ten sposób każdy zainteresowany zespół, Bayern Monachium Carlo Ancelottiego, ale też Juventus, który w ostatnich dniach wyrażał zainteresowanie, mimo oficjalnych zaprzeczeń, musiałyby rozmawiać z Romą. Pallotta powiedział kilka dni temu, że Pjanic i Nainggolan nie zostaną sprzedani. Ze Strootmanem (mówi się o przedłużeniu kontraktu Holendra do 2019 roku) mogą stworzyć środek pola marzeń.

Autor: abruzzo